

Zaolzie: 70-lecie Miejscowego Koła PZKO w Gródku

Data publikacji: 6.12.2017 12:05

W niedzielę w Domu PZKO w Gródku odbyła się impreza poświęcona 70-leciu powstania miejscowego koła tej organizacji. Spotkanie uświetnił bożonarodzeniowy występ dzieci z tamtejszej polskiej podstawówki oraz zespół Ampli Fire ze Stonawy. Przypomniano też historię Koła. Można było obejrzyć okolicznościową wystawkę oraz - co zawsze cieszy się dużą popularnością - przejrzeć stare kroniki.

□

Miejscowe Koło Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Gródku powstało dokładnie 7 listopada 1947 roku, a więc w niecałe pół roku po powołaniu PZKO, które było obok Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej jedyną koncesjonowaną przez ówczesne państwo czechosłowackie polską organizacją, na co zwrócił uwagę w swym krótkim wystąpieniu Władysław Wałach. Natomiast przed wybuchem wojny na terenie Zaolzia istniała cała plejada różnych polskich partii, stowarzyszeń, chórów czy teatrów amatorskich.

Przy gródeckim Kole istniał swego czasu teatr amatorski, który już zaraz po wojnie wystawiał m.in. „Skąpca” wg Moliera. Wałach wyraził nadzieję, że odrodzenie tej formy aktywności kulturalnej jeszcze kiedyś nastąpi. Trzeba tu wspomnieć, że w wielu miejscowościach sąsiednich m.in. w Milikowie i w Wędryni takie teatry działają nieprzerwanie. Prelegent zwrócił też uwagę, jak dużo Koło zawdzięcza władzom gminnym – bez zastrzyków finansowych jakie otrzymuje na pewno byłoby trudniej działać czy utrzymać choćby Dom PZKO.

Obecnie koło liczy 280 członków, prężnie działa Klub Kobiet i planowana jest reaktywacja Klubu Młodych. – ***Gdyby nie społecznicy to dzisiaj polskość na Zaolziu mogłoby już nie być*** – podkreślił na zakończenie dziękując wszystkim członkom za bezinteresowną pracę.

W programie artystycznym dzieci w sposób niebanalny pokazały historię Bożego Narodzenia i tłumaczyły niektóre zwyczaje świąteczne. Jednak największym zaskoczeniem a jednocześnie przysłowiowym gwoździem programu było „odśpiewanie” przez uczniów kolędy „Cicha noc” w języku... migowym. Wykonanie, a przede wszystkim pomysł (tu wielka rola świetliczanki Sandry Kozak), by z atmosferą świąteczną trafić do osób głuchoniemych spotkał się z wielkim aplauzem i został nagrodzony niemilknącymi brawami.

Nim zabrzmiał koncert grupy Ampli Fire, można było przejrzeć stare kroniki, obejrzyć wystawę wspomnieniową, a także publikacje członków gródeckiego koła, w tym wydaną przed paroma miesiącami socjologiczną analizę Magdaleny Ćmiel „Tożsamość dwóch pokoleń Zaolzian”.

(Ÿ)

